

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7140,Wystapienie-prezydenta-z-okazji-Swieta-Niepodleglosci.html>

2022-09-29, 15:27

11.11.2015

Wystąpienie prezydenta z okazji Święta Niepodległości

Zachęcamy do zapoznania się z treścią wystąpienia Prezydenta RP Andrzeja Dudy, wygłoszonego podczas uroczystych obchodów Narodowego Święta Niepodległości, na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.



Szanowni Państwo Marszałkowie i Marszałkowie Seniorzy

Szanowna Pani Premier, Panowie Premierzy

Szanowni Państwo Ministrowie

Szanowni Państwo Parlamentarzyści

Szanowni Państwo Prezesi Trybunałów i Sądów

Szanowni Panowie Generałowie, Państwo Oficerowie i Podoficerowie

Żołnierze,

Wszyscy Zgromadzeni Goście

Drodzy Rodacy

Zadrzał przed chwilą ten plac, zadrzał pięknie. Od salwy armatniej, na cześć naszej niepodległości. 97 lat od 11 listopada 1918 roku, 97 lat niepodległości, niestety z 50-letnią przerwą. I to jest właśnie nasza historia, historia, o której musimy pamiętać zwłaszcza my, Polacy, ale także i inni, którzy znajdują się w podobnej sytuacji i położeniu geopolitycznym. Niepodległość, suwerenność i wolność nie są dane raz na zawsze. Trzeba o nią się starać, po to, żeby o nią nie walczyć, tak jak musiały walczyć pokolenia naszych prapradziadków i dziadków przez 123 lata, kiedy Polska niepodległości nie miała, kiedy krwawili się w trzech powstaniach i innych mniejszych zrywach niepodległościowych. Kiedy walczyli w różnych armiach, cały czas mając Polskę w sercu, na myśli i na bagnietach. I przez lata nie mogli jej odzyskać.

Na szczęście zachowała się w rodzinach, dzięki pielęgnowaniu tradycji, dzięki tym zrywom, dzięki tym, którzy tworzyli polską literaturę czasów zaborów, dzięki tym, którzy uczyli młodzież pięknej historii naszej Ojczyzny i tego wszystkiego, co ważne, byśmy przetrwali. To, że niepodległość udało się w 1918 roku odzyskać to wielka zasługa polskich żołnierzy, tych którzy walczyli z bronią w ręku. O nich dziś, w tym miejscu, tu, przy Grobie Nieznanego Żołnierza, powstałym w II Rzeczypospolitej i wielkiego jej symbolu, symbolu wolnego i niepodległego państwa polskiego – o nich przede wszystkim musimy pamiętać. Ale nie wolno nam także zapominać o tych wszystkich, którzy o Polskę walczyli bez broni w ręku - piórem, słowem, instrumentem muzycznym. To także są bohaterowie niepodległości, bohaterowie wolności. To oni także – czy może przede wszystkim oni - przez te lata budowali to wielkie poczucie wspólnoty, budowali tę więź, tkankę społeczną i patriotyczną, która w każdym państwie jest niezbędną.

Najcennieszą rzeczą dla narodu jest wolne, suwerenne i niepodległe państwo, ale to działa też i w drugą stronę - najcennieszą rzeczą w państwie jest naród, który ma poczucie wolności, który jest niezłomny w dążeniu do tego, by swoje niepodległe i suwerenne państwo utrzymać i mieć. Tacy właśnie jesteśmy my, Polacy, od pokoleń. Mamy prawo

być z tego dumni. Bo jeżeli popatrzymy na naszą piękną, choć czasem trudną historię, na to, co nastąpiło po II Rzeczypospolitej, na napaść, jakiej ulegliśmy z dwóch stron i nie byliśmy w stanie przetrwać i na 50 lat, najpierw okupacji, a potem braku prawdziwej niepodległości i suwerenności, to także mamy prawo patrzeć na te czasy z podniesioną głową. Bo umieliśmy wyjść z tamtej opresji, umieliśmy pokonać przeciwników bez broni w ręku, ale dzięki niezłomności tych, którzy wtedy o Polskę walczyli.

Ale kiedy to się stało, kiedy przeszliśmy do prawdziwej ofensywy? Tym którzy tamtych czasów nie pamiętają przypomnę, a przed tymi, którzy je pamiętają i wtedy walczyli chylę dzisiaj głowę. To zryw poznaniaków w 1956 roku, ale byli sami. To zryw studentów w 1968 roku, ale wtedy udało się na studentów popędzić robotników, bo jeszcze nie rozumieliśmy tego, co najważniejsze, jeszcze nie odzyskaliśmy wtedy tej pamięci. Ona została przywrócona tutaj, na tym placu, w 1979 roku! Tam, gdzie stoi ten krzyż stał Ojciec Święty Jan Paweł II i powiedział: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi”. To było więcej niż salwa armatnia. Może nie zadrżały budynki i okna, ale zadrżały serca w całej Polsce. Ludzie zobaczyli, że są razem, że myślą jednakowo i że mają jednakowe oczekiwania. Stali się na powrót wspólnotą - już nie byli podzieleni na studentów, robotników, inteligencję i innych, ale byli razem, byli Polakami, którzy chcieli odzyskać wolność i wydobyć się z zakłamania, którzy nie chcieli dłużej trwać w odrętwieniu, w pseudodobrobycie, którego tak naprawdę nie było, choć każdy miał swoją małą stabilizację. Ludzie doszli do słusznego wniosku, że to za mało i że byli cały czas oszukiwani. Że chcą być wolni, tak jak wolni byli wcześniej w II RP ich ojcowie i jak wolny jest Zachód Europy, który niektórzy z nich widzieli.

Szanowni Państwo,

z tego wziął się wielki zryw „Solidarności” - największego i najpiękniejszego ruchu społecznego, jaki chyba powstał na świecie, a z całą pewnością w czasach komunistycznych za żelazną kurtyną. Jedyne, prawdziwie wolnego, zrodzonego z wolnej myśli, przed którym ugięła się władza. Solidarność, choć chciano ją zniszczyć, zdeptać, potem w latach 80., przez stan wojenny, przez to wszystko, co się działo, gdy władza narzucona z Moskwy broniła się tutaj wszelkimi siłami, to jednak ten naród, ponosząc ofiary, poprzez cierpienie, krew przetrwał. Poprzez tych, którzy w tamtych czasach byli niezłomni. Którzy nawet kiedy załamywali ręce, to potrafili się podnieść. Kiedy wychodzili z więzienia, wracali z powrotem do działalności podziemnej. Byli nieugięci, ale za nimi stał naród i dlatego w 1989 roku to my, Polacy doprowadziliśmy do zawalenia się żelaznej kurtyny i zburzenia muru berlińskiego. To od nas to wszystko się zaczęło - musimy o tym pamiętać i świat powinien o tym pamiętać. Możemy iść z podniesioną głową.

Odzyskaliśmy niepodległość, odzyskaliśmy suwerenność, zaczęliśmy odzyskiwać wolność - w szerokim tego słowa znaczeniu. Nie tylko taką, że nikt z zewnątrz niczego nam nie narzuca, że za poglądy nie zostaniemy aresztowani. Ale i wolność rozumianą przez to, że mamy poczucie, że żyjemy w państwie prawdziwie sprawiedliwym, państwie, które równo traktuje wszystkich swoich obywateli, państwie w którym władza jest zawsze uczciwa.

Jeżeli dzisiaj mówimy, że są niedostatki obecnej, wolnej Polski, to one są jeszcze cały czas w tym zakresie. I jeżeli mówimy o naprawie Rzeczypospolitej, o dobrej zmianie, to mówimy, że te zmiany właśnie do tego muszą prowadzić - żeby Rzeczpospolita była dla wszystkich równa. Żeby była w stanie zaradzić tym, którzy wprowadzają innych w błąd, żeby była w stanie przed poszkodowaniem zabezpieczyć, a w razie poszkodowania pomóc i ukarać tych, którzy ich skrzywdzili.

Chcemy, by była to taka Rzeczpospolita, gdzie wymiar sprawiedliwości potrafi ukarać gangsterów, ale nie każe ludzi, którzy walczyli o silne państwo. Nie skazuje ich na drakońskie kary, bo to zwyczajnie niesprawiedliwe. To niszczy tkankę społeczną i podważa wiarę w praworządność.

Szanowni Państwo,

państwo silne, o którym minister Eugeniusz Kwiatkowski w II RP mówił, że tylko takie jest w stanie przetrwać w tym

miejscu Europy, to państwo, które musi dostrzegać każdego obywatela i być oparte na silnych filarach. Na filarze silnej gospodarki, z której profitów wszyscy korzystają, dzięki której wszyscy się bogacą i podnosi się poziom życia całego społeczeństwa, a nie tylko jego części. To system prawny, który jest trwały, stabilny, a przede wszystkim przestrzegany. Warto przypomnieć słowa marszałka Piłsudskiego, który dawno temu powiedział: Urodziłem się w państwie bezprawia. Urodziłem się w państwie, gdzie wygodnie i dobrze mogło żyć się tylko takim, którzy lubią łowić ryby w mętnej wodzie. Ja marzyłem o państwie silnego prawa, takiego prawa, którego obywatel może być pewny, bo nie zależy od niczyjego kaprysu albo innego widzimisię. Takie państwo trzeba właśnie budować i to jest zadanie, które dzisiaj stoi przed nami. A ponieważ wciąż je realizujemy, mam nadzieję, że w najbliższym czasie przyspieszymy w tym zakresie znacząco.

Jeszcze jedna rzecz jest niezwykle ważna - polityka patriotyczna i historyczna. Dziś właśnie, w tym miejscu, ją prowadzimy. Dziękuję wszystkim organizatorom tej uroczystości, dziękuję żołnierzom - potomkom i następcom tych, którzy walczyli o niepodległość Ojczyzny i odzyskali ją w 1918 roku, a później bronili jej w 1939 r., w latach czterdziestych, w Powstaniu Warszawskim. Tym, którzy są potomkami i następcami Żołnierzy Niezłomnych, którzy do ostatniej kropli krwi nie złożyli broni. Wszystkim tym, którzy dzisiaj tu przybyli - rodzicom, którzy przyprowadzili tutaj swoje dzieci tak pięknie machające naszymi polskimi barwami. Bardzo serdecznie dziękuję. To jest właśnie polityka historyczna. To jest właśnie to, dzięki czemu chce się krzyknąć: niech żyje Polska wolna i niepodległa, nasze wspaniałe państwo!

Dziękuję!

[Tweetnij](#)